

Brutalny atak straży miejskiej w Chinach

29 lipca 2013

Działania słynących z niezwyklej brutalności funkcjonariuszy chińskiej straży miejskiej wywołały falę oburzenia społeczeństwa, gdy na jaw wyszły ostatnie akty agresji i przemoc stosowane wobec obywateli.

W mieście Linwu (prowincja Hunan) podczas interwencji straży miejskiej zginął ostatnio rolnik, który sprzedawał na ulicy owoce. Świadkowie wspominają, że funkcjonariusze straży miejskiej pobili mężczyznę na śmierć, używając do tego odważników, służących do ważenia owoców. Żona mężczyzny trafiła do szpitala. Śmierć rolnika wywołała oburzenie w chińskich mediach społecznościowych, a na ulice Linwu wyszło wówczas kilkaset osób, domagając się ukarania winnych. Protest jednak już następnego dnia został stłumiony przez policję, jednak zdjęcia pobitych, zakrwawionych uczestników demonstracji i doniesienia o użyciu siły przeciwko dziennikarzom obiegły sieć Weibo (chiński odpowiednik Twittera).

Do innego incydentu, który także wywołał oburzenie społeczeństwa doszło w Chinach tydzień temu. Wówczas poruszający się na wózku inwalidzkim Ji Zhongxing zdetonował ładunek wybuchowy domowej roboty na lotnisku w Pekinie, raniąc siebie i jednego interweniującego policjanta. Wkrótce okazało się, że desperat wcześniej padł ofiarą brutalności Chengguanu – chińskiej straży miejskiej.

Z informacji opublikowanych na jego blogu, obecnie zablokowanym przez chińskich cenzorów, wynika, że w 2005 roku Ji Zhongxing został pobity przez strażników w mieście Dongguan (prowincja Guangdong), kiedy pracował na czarno jako kierowca taksówki motocyklowej. W wyniku pobicia stracił czucie w

nogach i od tego czasu porusza się na wózku inwalidzkim. Po siedmiu latach bezskutecznego poszukiwania sprawiedliwości w urzędach różnego szczebla w akcie desperacji zdetonował ładunek, by zwrócić uwagę opinii publicznej na swój los.

Zadaniem Chengguanu jest zwalczanie wykroczeń i drobnej przestępczości w chińskich miastach. Do ich obowiązków należy m.in. kontrola ulicznych sprzedawców niemających odpowiednich zezwoleń, w większości ubogich mieszkańców wsi, dla których drobny handel jest jedynym źródłem utrzymania. Strażnicy cieszą się w społeczeństwie złą sławą tyranów bezkarnie znęcających się nad biednymi i bezbronnymi, na którą zapracowali sobie licznymi przypadkami brutalnych pobić podejrzanych i bezprawnej konfiskaty ich mienia.

Autor: pł

Na podstawie: PAP

Źródło: Niezalezna.pl